

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, wtorek 30 grudnia 1930 r.

Nr. 296.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. Polityka zagraniczna Rzeszy. — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sprawa rozbrojenia. — Węgry a Czechosłowacja. Sytuacja polityczna w Czechosłowacji. — Światowe przesilenie gospodarcze. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Petit Parisien 23.XII, podaje dalszy artykuł L. Roubaud'a p. t. „Żądamy od naszych przyjaciół, aby byli naszymi przyjaciółmi”, w którym autor pisze, że przeciwnicy marsz. Piłsudskiego są przekonani, że mimo wszystko jest on wrogiem parlamentaryzmu i demokracji i z tego też powodu jest przeciwnikiem demokratycznej Francji.

Autor uznał za sprawę ważną stwierdzenie, czy rzeczywiście grupa rządząca w Polsce nie żywi sympatii dla Francji, i w tym celu począł szukać jej oznak w kraju. W tym czasie prasa doniosła o pomniku wdzięczności dla Francji, wzniesionym przez Jugosłowian ale w Polsce autor nie znalazł podobnych oznak wdzięczności dla państw, które zredagowały traktat wersalski. Najświeższe podobno pamiątki w Polsce odnosią się do Napoleona I.

Dalej zasięgał autor informacji w francuskich sferach przemysłowych w Polsce, i tam mu oświadczone, że jedyny t. zw. cud przedsiębiorczości polskiej — port w Gdyni jest przeważnie dziełem przedsiębiorców i kapitalistów francuskich. Pieniądz francuski i przemysłowcy francuscy pracują ponadto w wielu gałęziach przemysłu polskiego, a ich działalność — jak twierdzili — od kilku lat doznaje przeszkód ze strony czynników politycznych. Uskarżają się oni, że narażeni są nie tylko na ryzyko finansowe, lecz także na ryzyko polityczne.

Autor wyraża nadzieję, że rządzące sfery zwrócą na to uwagę i wysłuchają tych skarg.

L'Humanité 28.XII, pisze z powodu wystawy polskiej 1830 — 1920 — 1930 w Paryżu, że Polska w 1830 była wrogiem reakcji i na odgłos rewolucji lipcowej w Paryżu rzuciła się na carską Rosję. Jeszcze w 1914 r. nie znajdowała ona sympatii we Francji, sprzymierzonej z systemem carskich rządów Rosji, a Gauvain pisał: „Polska, odzyskawszy niepodległość byłaby państwem tylko z nazwiska; nie mogłaby się utrzymać ani gospodarczo, ani wojskowo”. Tak myśleli —

pisze dziennik — agenci cara we Francji w 1914 r. posłuszni ambasadorowi rosyjskiemu, tak jak dzisiaj są posłuszni ambasadorowi polskiemu.

Dalej dziennik omawia rok 1920, który nazywa okresem współpracy polsko - francuskiej reakcji przeciwko rewolucji, a więc zwrotem w dotychczasowym nastawieniu Polski, która odtąd należy do bloku antysowieckiego. Piłsudski wkroczył na terytorja sowieckie a za nim Petlura.

Następnie autor pisze: Dział wystawy, obejmujący 1930 r. nie podaje naturalnie ani ilości bezrobotnych, ani cierpień 10,000 więźniów politycznych, ani teroru wyborczego na Górnym Śląsku, ani pożyczek francuskich na budowę strategicznej kolei Śląsk — Gdynia. Oto dlaczego dawni zwolennicy przymierza francusko - rosyjskiego, którzy patrzyli z pogardą na Polskę uciśnioną, są dzisiaj podporami Polski faszystowskiej i gnębiicielami mniejszości narodowych. Przewódca zaś socjalizmu stoją na czele tej nowej przeciwsowieckiej wyprawy krzyżowej. Piłsudskiego przedstawia się jako strażnika cywilizacji, jak pisała „L'Ere Nouvelle”. Chca z niego uczynić rodzaj Napoleona antybolszewickiego, uderzającego na państwo proletariackie, jak to marzy sztab II międzynarodówki.

Wozroźdzenie 24.XII, w koresp. z Warszawy zaznacza, że nieodzownym warunkiem urzeczywistnienia reformy konstytucji w Polsce jest utworzenie kwalifikacyjnej większości w sejmie. Większość ta mogłaby być utworzona na podstawie porozumienia Bloku Bezpartyjnego z opozycją pravicową, jednakowoż na przeszkodzie stoi t. zw. sprawa brzeska. W sprawie tej opozycja pravicowa solidaryzuje się z opozycją „Centrolewu”. Prasa zbliżona do rządu wymaga, aby odnośne władze przeprowadziły dochodzenie, celem wyjaśnienia sprawy brzeskiej i ustalenia, czy zarzucane przez opozycję fakty miały miejsce. Widocznie i rząd zastosuje taką samą taktykę w tej niełatwej dla niego sprawie, dążąc do ukarania winnych jedynie w tym wypadku, o ile sądy udowodnią

winę. Większość rządowa w sejmie odrzuciła nagłość wniosku w sprawie brzeskiej a poseł Paschalski — referent komisji, która bada sprawę Brześcia, ma zreferować sprawę za 3 tygodnie. W ten sposób po świętach sprawa brzeska ponownie będzie aktualna.

Slovenec 13.XII, pisze, że w wyborach parlamentarnych w Polsce Ukraińcy przeważnie głosowali za rządem polskim, wobec tego największa ich partja U. N. D. O. zdecydowała się zaniechać beznadziejnej opozycji.

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Der Tag 28.XII, omawiając oświadczenia min. Zaleskiego, zwraca uwagę na wielką niewdzięczność Polski w stosunku do Niemiec, które w r. 1916 pierwsze wystąpiły z inicjatywą odbudowy państwa polskiego i uczyniły przez to, zdaniem dziennika, ogromny błąd polityczny. Niemcy sądziły, iż Polska stanie się państwem europejskim, ta jednak czyni wszystko, by uzasadnić swoją azjatycką psychikę. Oświadczenia Zaleskiego — pisze „D. Tag” — pozwalają domyślać się z jakimi argumentami wystąpi Polska w Genewie. Są one oczywiście bezsensowne, wystarczają jednak dla Ligi Narodów, która zawsze postępuje w ten sposób, aby utrzymać stan rzeczy, ustalony w Paryżu w r. 1919. Dlatego też nie należy się łudzić co do przebiegu wypadków w Genewie. T. zw. Liga Narodów coraz bardziej staje się podporą niesprawiedliwości.

Berl. Börs. Zeitung 27.XII, nawiązując do oświadczeń min. Zaleskiego, pisze: Pan Zaleski stara się przedstawić odniemczanie jako zjawisko mistyczne wywołane przez siły wyższe i to właśnie w chwili, gdy stało się powszechnie wiadome, iż narodowość niemiecka w Polsce od 10-ciu lat, a w ostatnich czasach gorzej jeszcze niż poprzednio, jest literalnie miażdżona przez specyficzną politykę, posługującą się środkami godnymi średniowiecza, oraz terorem, subwencjonowanym przez rząd. Jest rzeczą konieczną przeciwstawić się w ciągu najbliższych tygodni metodom polskiej polityki ucisku, ażeby przez to nie dopuścić do rozpowszechnienia się wrażenia, które chcą wyrzucić Zaleski i Briand, a m. in., iż odniemczanie zagrabionych Rzeszy obszarów jest zjawiskiem niezwykłym, nadnaturalnym, jest „fenomenem”. Przeciwnie, fenomenem można nazwać jedynie czelność, z jaką pan minister spraw zagranicznych Polski zaprzecza istotnej rzeczywistości.

Deutsche Tageszeitung 29.XII, w depeszy z Poznania przypisuje obecnej podróży marsz. Piłsudskiego na Maderę wyłącznie znaczenie polityczne. Ma ona być — zdaniem dziennika — przedewszystkiem próbą zatarcia złego wrażenia, jakie wyrzucił miały rzekomy terror wyborczy oraz akcja przeciwko Ukraińcom w Polsce. Wspominając o projektowanych jakoby podróżach Marszałka do Londynu, Paryża i Genewy, dziennik utrzymuje, że przy tej sposobności omawiana ma być sprawa stosunków polsko-niemieckich. Poza tem Polska ma jeszcze przed obradami Rady Ligi Narodów podjąć rozmowy z Niemcami w sprawie mniejszości niemieckich w Polsce. Rozmowy te mają na celu wywarcie nacisku na Niemcy, aby

wycofały swe noty. Marsz. Piłsudski ma również w czasie swej podróży zająć się uciążliwą dla Polski sprawą rewizji granic. W związku z powyższem „*Deutsche Tagesztg.*” pomawia Polskę o fałszywą grę, a wobec tego, że Polska w ostatnich czasach kilkakrotnie złamała dane słowo”, dziennik wzywa rząd Rzeszy do nieufnego ustosunkowania się wobec Polski.

Journal des Débats 29.XII, w art. P. Bernus'a nawiązuje do przedmowy, jaką umieścił prałat Kaas w świeżo wydanej książce o polityce zagranicznej Niemiec; Bernus pisze: Należy zwrócić uwagę na zawarte w przedmowie poglądy nie dlatego, iżby były budujące pomimo eklezjastycznego charakteru autora, lecz dlatego, iż są b. pouczające. Z początku podnosi Kaas, że polityka Hitlera jest demagogią, ale roztrząsając kolejno zagadnienia, dochodzi on do tych samych wniosków, co Hitler, czyli do podważenia traktatu wersalskiego, nowego podziału Polski, aneksji Austrii i t. d. Gdyby to wszystko zrealizować, co Kaas zakresła polityce niemieckiej, stanęlibyśmy wobec Niemiec silniejszych jeszcze, niż były w 1914 r. Trzeba być bardzo naiwnym, aby sądzić, że po osiągnięciu tego wszystkiego Niemcy nie zainteresowałyby się i to bardzo swemi granicami zachodnimi.

Kaas zastrzega dla Niemiec zupełną swobodę doboru metod dla osiągnięcia swego celu. Może zdaje sobie sprawę, że Polska nie będzie powolna i wojna stanie się konieczną; sądzi jednak zapewne, że o tem nie trzeba jeszcze mówić. Przeciwnie, należy wmawiać w świat, że jedynym sposobem zachowania pokoju jest zaspokojenie apetytu niemieckiego. Stara się zresztą przestrzec Francję, że powinna wyrzec się odszkodowań, wskazując, że Niemcy nie podążają ciężarom tych spłat. Autor podnosi, że w ciekawy sposób Kaas kończy swoją przedmowę, porównując Niemcy do Samsona: podobnie, kiedyś wzmożą się one na siłach i obalą kolumny swego więzienia, które waląc się, zniszczą strażników. Jak z tego widać Kaas nie wiele różni się od Hitlera i jedynym wnioskiem z tego może być, aby nie dopuścić do wystąpienia tego nowoczesnego Samsona i pilniej strzec kolumn a nawet je wzmocnić.

Izwiestja 26.XII, twierdzą na podstawie informacji pochodzących z miarodajnych kół niemieckich, że rząd Rzeszy zamierza wkrótce po Nowym Roku uczynić pierwszy oficjalny krok w sprawie rewizji planu Younga. Najbardziej jest prawdopodobnem, według tych informacji, że prezes Banku Rzeszy Luther wystosuje odpowiedni memoriał do wielkich mocarstw. Są podstawy do przypuszczenia, twierdzą „*Izwiestja*”, że kierownicze koła niemieckie zamierzają nie tyle żądać wprowadzenia moratorium dla spłat reparacyjnych, ile podnieść cały kompleks zagadnień związanych z rewizją planu Younga.

Izwiestja 26.XII, ogłaszają w streszczeniu art. senatora Kozickiego w „*Gazecie Warszawskiej*”, polemizujący z katolicką „*Germanią*”, która — jak wiadomo — w jednym ze swoich artykułów podkreśliła łączność istniejącą pomiędzy sprawą korytarza a niepodległością Ukrainy. „*Izwiestja*” bardzo przychylnie komentują wywody sen. Kozickiego, zaznaczając jednakże, że poruszony problem był bardziej i szeroko i gruntowniejsz wyświetlony w art. Romana Dmowskiego, którego wywody znalazły całkowite potwier-

dzenie w faktach, ujawnionych na procesie kontrrewolucyjnej partii przemysłowej w Moskwie.

Berl. Börsen Zeitung 28.XII, omawiając kwestję kolonialną, oraz problemat spłat reparacyjnych, pisze: Zagadnienie rynków zbytu, oraz zagadnienie surowców stało się dla Niemiec kwestją życia lub śmierci. Przychylne rozwiązanie tej sprawy stanie się jednocześnie korzystnym dla stron załatwieniem kwestji spłat reparacyjnych. Niemcy nie mogą i nie powinny zadawać się w przyszłości stanowiskiem członka komisji mandatowej Ligi Narodów, lecz w dążeniach do uzyskania obszarów kolonialnych muszą odegrać rolę równouprawnionego partnera. Niemcy powinny odzyskać wszystkie oderwane przez traktat wersalski kolonie.

Deutsche Tageszeitung 28.XII, zwraca się przeciw oświadczeniom lorda Cecil'a, opublikowanym na łamach białogrodzkiej „Prawdy”. Okres cierpliwości Niemiec — pisze „D. Tgsztg.” — trwa już dostatecznie długo i niech lord Cecil nie poddaje się złudzeniu, iż może to być jeszcze przedłużone bez niebezpieczeństwa dla Anglii. Niemcy nie znoszą „cierpliwie swego losu”, są one już teraz podobne do wrzącego kotła i prędzej czy później muszą nadejść odpowiednie następstwa. Środki uspokajające nie mogą już pomóc w tym wypadku, jedynie jakaś radykalna interwencja może jeszcze uratować sytuację. Nie chodzi tu o rany, zadane wojną, lecz o rany, spowodowane t. zw. pokojem, które nie można wyleczyć wy czekiwaniem. Lord Cecil płacze przyczyny ze skutkami, jeśli ewentualną rewizję traktatów uzależnia od uprzedniego uzdrowienia Rzeszy.

Fränkischer Kurier 18.XII pisze, że Niemcom, wysuwającym sprawę teroru wyborczego w Polsce,

nie chodzi tylko o ucisk mniejszości w okresie wyborów parlamentarnych. Rząd polski systematycznie występował przeciw mniejszości niemieckiej, czego dowodem jest polityka szkolna, wywłaszczanie, wynaradawianie, a w razie oporu zmuszanie do emigracji. Polska zawdzięcza swe powstanie temu, że podpisała traktat o mniejszościach, ale wobec ustawicznego łamania tego traktatu nie może ona nościć sobie prawa istnienia w tych granicach, jakie otrzymała dzięki temu traktatowi. Konferencja pokojowa przypuszczała, że przyjmując do społeczności państw nowe kulturalne państwo, a tymczasem okazało się, że osadza na tronie azjatycki despotyzm. Ten ostatni należy ukrócić, o ile się nie chce miliony rozgoryczonych obywateli polskich wpędzić w objęcia Rosji sowieckiej.

Freiheitskampf 16.XII, pisze o niebezpieczeństwie, jakie dla Niemiec stanowi Gdynia i przytacza znane niemieckie argumenty za udzieleniem pomocy Gdańskowi. Pismo wskazuje, że niemiecka polityka zagraniczna musi użyć wszelkich środków, aby najpierw połączyć Gdańsk z Prusami Wschodnimi, aby potem móc przystąpić do rewizji granic wschodnich.

Il Popolo d'Italia 23.XII, w koresp. z Genewy streszcza trzecią notę niemiecką w sprawie mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim. Wylicza z niej niektóre zarzuty stawiane Polsce, a mianowicie: 1) propagandę za jawnością głosowania, co zmuszało do głosowania na blok rządowy Niemców, zwłaszcza zależnych od administracji państwowej; 2) groźby urzędnika kolejowego o zwalnianiu pracowników, którzyby nie głosowali na obóz rządowy; 3) aresztowanie wybitniejszych działaczy politycznych; 4) unieważnianie list wyborczych dla błahych powodów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 26.XII, w obsz. art. p. n. „Miejsce Rumunii w przygotowywanej interwencji” twierdzą, że od r. 1929 datują się liczne podróże kierowników armji polskiej do Rumunii, a rumuńskiej do Polski. Pobyt polskiego ministra spraw wojskowych w Rumunii zbiega się z tym okresem czasu, kiedy — według zeznań oskarżonych w procesie kontrrewolucyjnej partii przemysłowej — prof. Ramzin prowadził rokowania w Paryżu z przedstawicielami francuskiego sztabu generalnego, co do interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R. Rumuńska burżuazja, kierowana awanturczym królem Karolem, dąży do rozwiązania przesilenia gospodarczego w drodze wojny. Rumunja wraz z Polską zaczyna odgrywać rolę inicjatora i organizatora interwencji przeciwsowieckiej.

Izwiestja 26.XII, omawiają ogłoszone przez niemieckie ministerstwo handlu i przemysłu sprawozdanie o zewnętrznym handlu Niemiec, zaznaczając, że w obszernym sprawozdaniu niema żadnej wzmianki o stosunkach handlowych Niemiec z Z. S. R. R. Nie jest tajemnicą, że Sowiety są jednym z głównych krajów importujących produkty rolnicze do Niemiec. Umowa rapalska, oraz umowa z r. 1925 ustaliły zasadę największego uprzywilejowania w stosunkach handlo-

wych obu państw. W związku z tem zadziwiającem jest, iż sprawozdanie rządowe uważa za konieczne otrzymanie zgody państw Ameryki Północnej i Południowej na ustalenie ulg preferencyjnych dla produktów rolniczych importowanych z krajów nadduńskich, zapominając całkowicie, iż w sprawie tej powinien zabrać również głos Z. S. R. R.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Izwiestja 25.XII, omawiając stosunki francusko-włoskie, zaznaczają, że rozbrojeniowa konferencja morska w Londynie nie rozwiązała punktów spornych co do zbrojeń morskich Francji i Włoch. Pomiędzy Włochami i Francją było zawarte porozumienie o t. zw. „wakacjach morskich” do 31 grudnia r. b. O ile do tego terminu pomiędzy Francją i Włochami nie dojdzie do zasadniczego porozumienia, ustalającego zbrojenia morskie obydwóch państw, to zarówno Francja jak i Włochy przystąpią do wykonania swoich zbrojeń morskich bez zastrzeżeń. Podróż angielskiego rzeczoznawcy morskiego Kraygi do Rzymu miała na celu uratować w ostatniej chwili sytuację, jednakże nie dała pozytywnych rezultatów. Oznacza to, że układy londyńskie nie znajdują gruntu i że zbrojenia morskie państw imperjalistycznych kontynuowane będą z jeszcze większą energją, niż dotychczas.

Weser - Zeitung 27.XII, w art. Dingeldey'a omawia problemat rozbrojeniowy. Zewnętrzno-polityczna akcja Niemiec, — pisze autor — obraca się dokoła problemu: albo powszechne rozbrojenie, albo też wolność zbrojeń dla wszystkich! Oczywiście formy i metody niemieckiej polityki zagranicznej długo jeszcze będą ulegały wpływom realnych środków innych państw, lecz ani rząd Rzeszy, ani inne mocarstwa nie mogą dłużej przechodzić do porządku dziennego nad faktem, iż to nieznośne skrupowanie swobody 60-cio milionowego narodu, wymaga bezwzględnej reformy. W przeciwnym wypadku, przez zniszczenie starej kultury, nie będzie można uniknąć nieszczęścia nie tylko dla narodu niemieckiego, ale zarazem i dla całej starej Europy.

Hufvudstadsbladet 23.XII, w art. wst. pisze, że mimo upływu 11 lat od złożenia w układzie wersalskim zobowiązania ogólnego rozbrojenia się, jeszcze do niego nie przystąpiono. Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa pomimo czteroletniej pracy zrobiła bardzo mało, bo zestawiła skomplikowane tabele, od których do istotnego rozbrojenia droga jest daleka. Zadaniem poszczególnych państw będzie na podstawie tego schematu zbudować w r. 1932, jako roku konferencji rozbrojeniowej, pomost między państwami zwycięskimi a zwyciężonymi. Póki bowiem Niemcy, Austria i Węgry mają przekonanie, że niesprawiedliwie cierpią krzywdę, będąc rozbrojone wśród uzbrojonych sąsiadów, nie będzie pokoju w Europie. A jeśli konferencja rozbrojeniowa nie da ogólnego zmniejszenia zbrojeń, będą państwa centralne musiały uznać się za równouprawnione w sprawie zbrojeń z państwami, które w układzie wersalskim obiecały pójść w ich ślady. Jeśli się tak nie stanie, może Europa pójść drogami jeszcze niebezpieczniejszemi niż dotychczas. Zwycięstwo Hitlera i nacjonalistów dowodzą, do czego może rozpacz doprowadzić naród. Jeszcze panuje w Berlinie kurs Stresemanna, ale może dojść do skutku silny blok przeciwfrancuski.

WĘGRY A CZECHOSŁOWACJA. SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Izwiestja 24.XII, omawiając zatarg celny pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami, zaznaczają, że zatarg ten został spowodowany przez Czechosłowację. Rząd czechosłowacki wprowadził nowe przepisy, utrudniające import produktów rolnictwa z Węgier, podnosząc jednocześnie stawki celne. Wskutek tego odnowienie umowy handlowej, której termin upłynął 15 grudnia r. b., stało się niemożliwym. Nowe warunki zaproponowane przez rząd czechosłowacki Węgom są bardzo niekorzystne dla agrariuszy węgierskich i dlatego też rząd węgierski je odrzucił. Delegacja węgierska, która przybyła do Pragi w celu rokowań, nie była nawet przyjęta przez czechosłowackie czynniki rządowe. Wojna celna pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami będzie miała niewątpliwie ciężkie skutki dla obydwóch krajów. Czechosłowacja, jak również Węgry szukają rynku dla zbytu swoich towarów a wojna celna jeszcze bardziej zaostriżę przesilenie gospodarcze. Z drugiej strony wojna celna pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami jest poważną przeszkodą dla uzgodnienia interesów krajów agrarnych i przemysłowych. Wypowiedzenie wojny celnej

po konferencjach agrarnych w Warszawie, Belgradzie i Bukareszcie jest dowodem, iż usiłowania utworzenia t. zw. bloku agrarnego spełzły na niczem.

Slovak 25.XII. Dr. J. Tiso w art. p. t. „Pokój Słowakom” omawia stosunki czesko-słowackie i podkreśla, że naród słowacki pragnie żyć w zgodzie z braćmi Czechami”, ponieważ Słowacy rozumieją, że ich rozwój powinien odbywać się w państwowym związku ze Słowianami. Przy wypełnianiu swojego historycznego zadania Słowacy nie mogą być krępowani przez nikogo, i najlepiej je wykonają w ramach autonomji. Autor wzywa wszystkich, którzy są podobnego zdania, do przystąpienia do obozu bloku autonomicznego i zaprasza do bloku także Czechów, Niemców i Węgrów, gdyż nie powinno w nim brakować nikogo, kto żyje na Słowaczczyźnie.

Slovak 17.XII pisze, że w ostatnich czasach czechka narodowa demokracja szczególniejszą uwagę zwróciła na wschodnią Słowację, i w swoim organie „Podkarpatska Rus”, wychodzącym w Užhorodzie, propaguje przesunięcie granic Rusi Karpackiej na zachód kosztem wschodniej Słowacji. Ta partja i jej organy mają najmniej moralnego prawa do zajmowania się wspomnianą granicą, gdyż gospodarka czeska na Rusi Karpackiej jest już dobrze znana. Czesi chcą podważyć taką agitacją spoiłość narodu słowackiego, aby po oderwaniu wschodniej Słowacji oraz po nadaniu jej autonomji mogli wskazywać, ile to ludność zyskała przez przyłączenie do Rusi Karpackiej.

ŚWIATOWE PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Izwiestja 26.XII pisze, że obniżenie dyskonta przez amerykański bank federalny do 2 proc. jest dowodem ciężkiego przesilenia gospodarczego St. Zjedn. Obniżenie dyskonta do tak niskiego stopnia świadczy o niezwyklej nadmiarze wolnych kapitałów nie znajdujących zastosowania. Ustawiczne obniżenie kursów akcji przemysłowych, oraz liczne bankructwa banków wytworzyły atmosferę niepewności. Właściciele depozytów gromadnie żądają wypłat. Wynikiem tego jest nagromadzenie kapitałów. W ten sposób popyt na kapitały jest znacznie mniejszy od podaży. Dlatego też obniżenie dyskonta z 6 do 2 proc. w przeciągu roku jest oznaką pogłębienia przesilenia gospodarczego w St. Zjedn.

ROZNE.

ABC (Madryt) 17.XII, potępia wywołanie rewolucji przez oficerów i część oddziałów w Jaca i Cuatro Vientos; dziennik uważa, iż zamierzone ogłoszenie republiki miało niskie podłoże, czego wyrazem jest pociągnięcie do współpracy komunistów.

Dreptatea 20.XII, w art. wst. porównywa działalność dzisiejszego rządu z działalnością poprzednich rządów rumuńskich, stwierdzając, że rząd narodowo-włściański był pierwszym po wojnie, który miał opracowany program i program ten usiłuje wypełnić; nie realizuje zaś o tyle tylko, o ile mu to umożliwia opozycja oraz światowe przesilenie gospodarcze.

